

- Moją ambicją jest opracowanie rozwiązań wspierających samorządy lokalne w ocenie możliwości wystąpienia ryzyka środowiskowego, tak aby były one świadome potencjalnych skutków i mogły zawczasu podjąć działania minimalizujące negatywne skutki wystąpienia takiego ryzyka - mówi w rozmowie z Dziennikiem Warto Wiedzieć dr inż. Jan Kazak, laureat XIV edycji konkursu im. prof. Michała Kuleszy, nagrodzony w kategorii rozprawy doktorskie za rozprawę pt.: „Scenariusze zmian zagospodarowania przestrzennego i ocena ich skutków środowiskowych na przykładzie strefy podmiejskiej Wrocławia”.

Dziennik Warto Wiedzieć: Gdzie i kiedy obronił Pan rozprawę doktorską?

Jan Kazak: Rozprawę doktorską obroniłem na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu w lipcu 2016 roku.

Dziennik Warto Wiedzieć: Co skłoniło Pana do wyboru tematu i jakie wnioski płyną z przeprowadzonych przez Pana badań?

Jan Kazak: Wybór tematu badań doktorskich był dla mnie dość naturalny, ponieważ stanowił kontynuację prac prowadzonych w ramach projektu badawczego realizowanego dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w którym byłem głównym wykonawcą. W ramach tamtych badań podjęliśmy się próby oceny skutków środowiskowych rozwoju przestrzennego w strefie podmiejskiej Wrocławia, który okazał się być chaotyczny i nieefektywnie koordynowany przez samorządy lokalne. Stąd też intencją przyświecającą mi w pracy doktorskiej było opracowanie systemu wsparcia decyzyjnego na szczeblu ponadlokalnym, który umożliwiłby ocenę różnych wariantów przyszłego zagospodarowania przestrzennego oraz wybór tego, który będzie najkorzystniejszy z punktu jego oddziaływania na dostępne zasoby środowiska. Szczebel ponadlokalny, do którego się odnoszę w moich badaniach, nie stanowi niestety dokładnie jakiejś jednej jednostki samorządu terytorialnego, co było niejednokrotnie podnoszone jako kontrargument względem moich badań. Jednak byłem przekonany, że to właśnie powiązania funkcjonalno-przestrzenne powinny w sposób naturalny wyznaczyć obszar implementacji takiego rozwiązania. Pod koniec prowadzonych przeze mnie prac poniekąd potwierdzeniem słuszności zastosowanego przeze mnie podejścia była popularyzacja koncepcji miejskich obszarów funkcjonalnych. Co prawda mój obszar badawczy nie pokrywa się dokładnie z Wrocławskim Obszarem Funkcjonalnym, jednak kluczową kwestią pozostaje konieczność współpracy samorządów, które pomimo, że stanowią osobne jednostki, to cechują się wspólnym metabolizmem i współzależnym funkcjonowaniem.

Dziennik Warto Wiedzieć: Co sprawiło, że zgłosił Pan swoją rozprawę do konkursu?

Jan Kazak: Zgłoszenie do konkursu było spowodowane głównie ciekawością. Zastanawiałem się czy pomimo, że przeprowadzone przeze mnie badania wpisują się przede wszystkim w dyscyplinę: ochrona i kształtowanie środowiska, to czy jednak opracowane przeze mnie rozwiązanie będzie interesujące dla ekspertów z zakresu samorządu terytorialnego. Okazało się, że tak opracowany model stanowi nie tylko zaawansowane technicznie rozwiązanie, ale uznanie Jury. Potwierdzeniem jego przydatności w praktyce jest zastosowanie modelu w ramach procedury oceny oddziaływania na środowisko, która jest realizowana przez samorządy.

Dziennik Warto Wiedzieć: Co wyróżnia przeprowadzone przez Pana badania?

Jan Kazak: Myślę, że dość charakterystyczną cechą moich badań jest zastosowanie technologii automatów komórkowych w procesie przewidywania przyszłego stanu zagospodarowania terenu, jednak

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: sobota, 10, czerwiec 2017 13:21

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśłony: 4170

nie chciałbym nikogo przstraszyć lub zanudzić zawiłościami tej technologii. Oprócz technologii zwróciłbym natomiast uwagę także na aspekt praktyczny. Moją intencją nie było opracowanie rozwiązania, które swoim poziomem złożoności przstraszy przyszłych użytkowników. Wręcz przeciwnie. Postanowiłem skupić się na zadaniu, które w świetle obecnych uwarunkowań prawno-administracyjnych jest obowiązkiem samorządów, a ścieżka jaką starałem się poprowadzić czytelnika miała być maksymalnie zrozumiała i przystępna, tak aby korzyści płynące w wykorzystaniu modelu w praktyce przewyższały nakład pracy wymagany do jego zastosowania. Ostatecznie wszystkie ocenione przeze mnie scenariusze nie stanowiły wariantów czysto hipotetycznych, a bazowały na wybranych zapisach obowiązujących polityk przestrzennych (Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Planu Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Dolnośląskiego, studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego jedenastu gmin oraz tzw. „wariacie bazowym” czyli braku stymulowania rozwoju dokumentami planistycznymi). Okazało się, że najbardziej optymalnym rozwiązaniem był scenariusz bazujący na zapisach polityki wojewódzkiej, mówiący o koncentracji zabudowy nie w sposób silnie rozproszony, jak to ma miejsce na większości obszarów wiejskich, ale w sposób zorganizowany i bardziej zwarty w małych miastach. W przypadku Wrocławia takimi „miastami satelickimi” są Oborniki Śląskie, Siechnice oraz Kąty Wrocławskie.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jaki kierunek badań planuje Pan objąć po pracy doktorskiej? Czy będzie on miał również związek z samorządem?

Jan Kazak: Zmiany środowiskowe w obecnym świecie zachodzą bardzo dynamicznie. Jeszcze kilka lat temu mówiąc o ryzykach towarzyszącym tym zmianom byliśmy czasem uznawani za ekoterrorystów. Dziś mieszkańcy wielu miast sami najlepiej wiedzą ile razy w ostatnich latach ich miasta były podtopione w wyniku nawałnych opadów atmosferycznych, uszczelnionej powierzchni ziemi i niewydolnej sieci kanalizacyjnej. Ile osób z trudem wytrzymuje fale gorąca w mieście, które w swojej strukturze funkcjonalno-przestrzennej nie zwracało na zacinienie czy tzw. niebieską i zieloną infrastrukturę. Jak rosną ceny żywności w wyniku strat jakie ponoszą producenci rolni w skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Dlatego też chciałbym zająć się tematyką oceny ryzyka środowiskowego będącego skutkiem zmian klimatycznych w skali lokalnej. Moją ambicją jest opracowanie rozwiązań wspierających samorządy lokalne w ocenie możliwości wystąpienia ryzyka środowiskowego, tak aby były one świadome potencjalnych skutków i mogły zawczasu podjąć działania minimalizujące negatywne skutki wystąpienia takiego ryzyka. Oczywiście doświadczenie z prac realizowanych w ramach doktoratu nauczyło mnie, że te wstępne założenia mogą ulec zmianie w międzyczasie. Niemniej jednak to jest kierunek prac jaki chciałbym podjąć w najbliższym czasie.

Dziennik Warto Wiedzieć: Serdecznie dziękuję za rozmowę.